

Karol Łopatecki, Wojciech Walczak, *Mapy i plany Rzeczypospolitej XVII w. znajdujące się w archiwach w Sztokholmie*, t. 1, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2011, ss. 332, ISBN 978-83-62622-07-5; t. 2: *Atlas Fryderyka Getkanta i atlas Wilhelma Thome: Utländske och Inländske Slott Städer och Fästen*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2011, 36 plansz, ISBN 978-83-62622-07-2 (ISBN dla t. 1 i 2: 978-83-62622-07-8).

W wyniku toczonych w XVII w. konfliktów ówczesna Rzeczpospolita Obojga Narodów poniosła ogromne straty. Łupem najeźdźców padały również książki i dokumenty. Zabierano całe biblioteki i archiwa, które później wzbogacały obce instytucje i kolekcje. Prym w tym działaniu wiedli przybysze za morza, Szwedzi, dokonujący zorganizowanych „przeprowadzek” zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Dzięki licznym zwycięstwom szwedzkich wojsk w XVII w., do Skandynawii zwieziono wówczas ogromną ilość materiałów z niemal całej Europy, w tym wiele „poloników”. Polsko-szwedzki traktat pokojowy z 1660 r. nakazywał wprawdzie zwrot wszystkich zagrabionych dóbr, ale nie został on nigdy zrealizowany. W efekcie tego bogate zbiory książek i dokumentów z terenów dawnej Rzeczypospolitej możemy podziwiać w szeregu skandynawskich instytucji naukowych.

Dużo „poloników” znajduje się obecnie w stolicy Szwecji, Sztokholmie. Tamtejsze dwa archiwa, Archiwum Państwowe (Riksarkivet) i Archiwum Wojskowe (Krigsarkivet) pod względem zasobności w „polonika” mogą konkurować z największymi tego typu instytucjami w Polsce. Dlatego dla wielu historyków wizyta w Sztokholmie jest niemal obowiązkowa. Wychodząc niektórym z nich naprzeciw, dwóch historyków z Uniwersytetu w Białymstoku, Karol Łopatecki i Wojciech Walczak, opublikowało niewielką, ale znaczącą część materiałów przechowywanych w szwedzkich archiwach<sup>1</sup>.

Na pierwszy rzut oka trudno jednoznacznie określić charakter omawianej pozycji. Świetnie wydana graficznie książka sprawia wrażenie popularnonaukowej. Po bliższym przyjrzeniu się widzimy w niej jednak pełny aparat naukowy, a nawet fragment artykułu opublikowanego w naukowym czasopiśmie. W związku z tym można podejść do recenzowanej pracy jak do naukowego wydania źródeł, tyle tylko że w bardzo przyjemnym dla oka opakowaniu.

Badacze z Białegostoku wybrali do wydania plany i mapy Fryderyka Getkanta, Wilhelma (Guillaume’a) La Vesseur de Bauplana, Henryka (Heinricha) Thome (Thomme, Tomas, Thomas), Wilhelma von Bancke, Georgiusa Schwengelna oraz innych inżynierów i kartografów działających na terenie dawnej Rzeczypospolitej w jej lub obcej służbie. Łącznie jest to kilkadziesiąt, w większości kolorowych ilustracji ukazujących umocnienia i topografię terenu, a więc elementy niezwykle istotne dla planowania i prowadzenia każdego działań wojennych.

Sami wydawcy tłumacząc publikację map i planów, piszą jedynie o wizycie w sztokholmskich archiwach i wykonaniu przy tej okazji ich profesjonalnych skanów, które po-

<sup>1</sup> Autorzy mają już doświadczenie w wydawaniu materiałów przechowywanych w szwedzkich archiwach, zob. J. Kunowski, *Ekspedycja inflancka 1621 roku*, oprac. W. Walczak, K. Łopatecki, wstęp K. Łopatecki, Białystok 2007.

stanowili spopularyzować. Początkowo nie wspominają nic o znajomości tych materiałów w polskiej literaturze. Dopiero później, przy opisie doboru map i planów do publikacji informują o fakcie, iż główne źródło, będące przedmiotem ich zainteresowania, czyli atlas Fryderyka Getkanta, zostało już ponad czterdzieści lat wcześniej wydane wraz z krytycznym omówieniem przez Tadeusza Mariana Nowaka. Ponowną jego publikację uzasadniają słabą jakością ówczesnych reprodukcji<sup>2</sup>. O innych, wcześniejszych publikacjach prezentowanych tutaj materiałów K. Łopatecki i W. Walczak często nie informują w sposób bezpośredni czytelnika. W efekcie musi się on tego domyślić albo samemu poszukać. Ogólnie, ze wstępu i dalszej lektury książki trudno wynieść kompletne informacje na temat dotychczasowej znajomości części prezentowanych map i planów w polskiej historiografii, a to powinno być przecież punktem wyjścia do decyzji o ich publikacji.

Więcej dowiadujemy się o kryteriach, którymi kierowali się wydawcy, dokonując wyboru materiału do publikacji. Już na samym początku K. Łopatecki i W. Walczak piszą o chęci pokazania, zaprezentowania czytelnikowi źródeł rękopiśmiennych, „autorstwa inżynierów będących na służbie u królów polskich: Fryderyka Getkanta, Henryka Thome oraz Wilhelma Thome [? – M. B.] Le Vasseur de Bauplana” (s. 18). O innych kryteriach w tym miejscu nie wspominają. Dopiero później dowiadujemy się o związku z terenem dawnej Rzeczypospolitej i miejscem ich przechowywania, czyli sztokholmskimi archiwami. Od razu pojawiają się wyjątki od tak przyjętych zasad. Pierwszym z nich jest publikacja map i planów autorów, którzy nie byli na służbie u polskiego króla. Co ciekawe, wydawcy nie informują o tym czytelnika, który musi się sam domyślić i dowiedzieć z innych źródeł, że na przykład szkice przemarszu armii szwedzkiej ze Żmudzi na Mazowsze wykonane zostały przez kartografa w służbie szwedzkiego króla. Kolejnym wyjątkiem jest wydanie czterech planów niezwiązanych z Rzeczpospolitą (Sztokholm, Kalmar, Jönköping i Göteborg), co wydawcy tłumaczą chęcią nierozbijania spójności źródła, jakim jest atlas Henryka Thome (s. 22). Później o tym zapominają, pisząc, że nie zamieszczają tych rysunków, gdyż nie pasują do tematyki (s. 208), co faktycznie czynią w pierwszym tomie. Zdziwiony czytelnik odkrywa jednak niechciane ilustracje w drugim tomie. K. Łopatecki i W. Walczak naruszają także zakreślone w tytule wydawnictwa ramy proveniencji prezentowanych źródeł, gdyż zamieszczają w pracy trzy rysunki Fryderyka Getkanta z Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Całość omawianego wydawnictwa składa się z dwóch tomów. W pierwszym znajdują się ilustracje wraz z opisami, natomiast w drugim tylko rysunki, dokładnie Atlas Fryderyka Getkanta *Topographica practica. Conscripta et recognita per Fridericum Getkanta mechanicum i Utländske och Inländske Slott Städer och Fästen* Henryka (Heinricha) Thome.

Pierwszy tom otwiera wstęp, w którym K. Łopatecki i W. Walczak przedstawili w dużym skrócie szwedzkie archiwa. Opisano w nim ich historię i zasoby, a także wygląd, zachęcając w ten sposób innych polskich badaczy do odwiedzenia nowoczesnych i bogatych sztokholmskich instytucji. W dalszej kolejności, po krótkim omówieniu materiału kartograficznego, K. Łopatecki charakteryzuje działalność kartografów na ziemiach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w. Fragment ten, jak podaje sam autor, w zmienionej

<sup>2</sup> T. M. Nowak, *Polski atlas wojskowy z lat 1634–1639*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości (dalej cyt. SMHW), t. 15: 1969, cz. 2, s. 13–60; idem, *Zagadnienia obronności państwa polskiego w czasach Władysława IV i ich wpływ na genezę prac kartograficznych Fryderyka Getkana*, Zeszyty Naukowe Politechniki Łódzkiej, z. 6 (specjalny): 1971, s. 11–31; zob. także inne teksty znajdujące się w specjalnym 6 zeszycie Zeszytów Naukowych Politechniki Łódzkiej z 1971 r.

formie został już opublikowany w postaci artykułu w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości”<sup>3</sup>. Oprócz niego wydawcy zamieścili w książce krótki tekst dotyczący wykorzystania polskich map i planów przez szwedzkich kartografów.

Zatrzymajmy się na chwilę przy działalności kartografów na ziemiach Rzeczypospolitej. Przeczytać tam możemy o datacji mapy okolic Parnawy (niem. Pernau, est. Pärnu) w polsko-litewskich Inflantach. K. Łopatecki datuje ją na 1621 r., choć, zgodnie z inwentarzami archiwalnymi, pochodzić ma ona z 1609 r. Według niego nie przedstawia ona oblężenia i walk wiążących się z 1609 r., ale „punkt zborny ogromnej liczby wojsk” (s. 28) i „ćwiczenia żołnierzy” (s. 30). Hipoteza ta, choć interesująca, nie znajduje oparcia w samym opisie zamieszczonym na mapie, którego K. Łopatecki najwidoczniej nie przeczytał. Nie znajdujemy tam wprawdzie daty, ale informacje mówiące o przeciwniku „F. des feindes Lager“ (wrogi obóz) oraz „I. des feindes wache“ (wrogie straże). Pozwala to zakładać, iż nie mamy tutaj do czynienia z gromadzeniem się wojska i jego ćwiczeniami, tylko z sytuacją, gdzie armia znajduje się w styczności z przeciwnikiem. Dojść mogło do tego latem 1609 r., kiedy pod Parnawę oblężoną przez armię szwedzką hrabiego Joachima Fryderyka Mansfelda przybyła z odsieczą armia litewska Jana Karola Chodkiewicza<sup>4</sup>.

Po tym wprowadzeniu K. Łopatecki i W. Walczak przedstawiają tytułowe plany i mapy. Zaczynają od atlasu Fryderyka Getkanta, będącego głównym źródłem publikowanym w *Mapach i planach*. Składa się on z 14 map i ilustracji przedstawiającej króla polskiego Władysława IV na koniu. Wszystkie pochodzą z czwartego dziesięciolecia XVII w. Większość z nich ukazuje miejsca i tereny położone nad Morzem Bałtyckim oraz nad dolnym biegiem Wisły („Plan Pucka”, „Plan Zatoki Puckiej”, „Plan Piławy”, „Plan Królewca”, „Plan Cypla Mątowskiego”, „Plan Tczewa”, „Plan Wyspy Wróbla”, „Plan Gniewu”, „Plan Nowego nad Wisłą”, „Plan Grudziądza”, „Plan Malborka”), co związane było z przygotowaniem do wojny ze Szwecją w 1635 r. Znaleźć tutaj można również plan Lwowa, Kudaku oraz całej Ukrainy, które datowane są na drugą połowę lat trzydziestych XVII w. Wszystkim rysunkom towarzyszą opisy, komentarze i wnikliwe analizy wraz z przypisami, co pozwala odbiorcy na dobre zapoznanie się z wydanym materiałem, a w razie potrzeby na pogłębienie wiedzy o nich, dzięki bogatej literaturze znajdującej się w przypisach. Dziwi trochę tylko fakt, iż wydawcy w żadnym miejscu (w tekście i przypisie) nie wspominają o Aleksandrze Czołowskim, który prawie dziewięćdziesiąt lat przed nimi odkrył w Krigsarkivet atlas Getkanta<sup>5</sup>.

Dodatkowo K. Łopatecki i W. Walczak zdecydowali się wydać trzy inne rysunki tego autora („Mapa Żuław Gdańskich”, „Mapa Mierzei Helskiej z Władysławowem i Jastarnią” oraz „Plan Piławy”), pochodzące z Archiwum Państwowego w Gdańsku<sup>6</sup>. Nie podali jednak przy tej okazji, że mapa Żuław Gdańskich została jeszcze przed drugą wojną światową

<sup>3</sup> K. Łopatecki, *Prace kartograficzne wykonane na ziemiach Rzeczypospolitej przez szwedzkich inżynierów wojskowych w XVIII stuleciu*, SMHW, t. 46: 2009, s. 55–80.

<sup>4</sup> *Equitis Lituani de bello Livonico per Decennium gesto*, Vilnae 1610, s. 68; T. Hiärn, *Ehst-, Lyf-, und Lettländischer Geschichte*, [in:] *Monumenta Livoniae Antiquae*, Bd. 1, hrsg. von C. E. Napiersky, Riga–Dorpat–Leipzig 1835, s. 406; zob. także: L. Podchorodecki, *Rapier i koncerz. Z dziejów wojen polsko-szwedzkich*, Warszawa 1985, s. 114–115.

<sup>5</sup> J. Szeliga, *Rozwój kartografii wybrzeża gdańskiego do roku 1772*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 149.

<sup>6</sup> Znamy jeszcze plany Wilna i Łukiszek tego autora, które zostały wydane, o czym wydawcy wspominają w przypisie.

wydana przez Karola Buczka<sup>7</sup>. Jeśli czytelnik wykaże się spostrzegawczością, zauważy taką wzmiankę w przypisie do wstępnego tekstu o działalności szwedzkich kartografów (przyp. 36 na s. 44).

Oprócz Getkanta w omawianej pracy znajdziemy również dwie mapy Wilhelma (Guillaume'a) La Vesseur de Beauplana. Przedstawiają one fragment Ukrainy, dokładnie okolice Łuck–Kijów, Winnica–Bar–Brody oraz rzekę Dniepr na odcinku od Kijowa do Zaporozża. Pierwsza z nich datowana jest na około 1635 r., druga natomiast na około 1640 r. Za ciekawostkę należy uznać fakt, iż opis tej drugiej ma pochodzić z lat około 1649–1651. Niestety, mapy te pozbawione są całkowicie komentarzy, co stanowi znaczną różnicę w porównaniu z rysunkami Getkanta. Brak konsekwencji w opracowaniu materiału źródłowego stanowi duży minus publikacji. Widzimy tutaj tylko przepisane i przetłumaczone napisy występujące na ilustracjach wraz z suchymi opisami rysunków, zawierającymi tytuł, autora, wymiary, chronologię, lokalizację i reprodukcję, zaczerpniętymi z katalogu *Cartographica Poloniae 1570–1930* autorstwa Ulli Ehrensvärd<sup>8</sup>. Wydawcy podają wprawdzie krótki biogram Wilhelma de Beauplana, ale nie odnoszą się w nim do publikowanych map. W efekcie czytelnik musi sam przystąpić do poszukiwań, aby dowiedzieć się czegokolwiek na temat tych map. Jediną wskazówką w książce jest enigmatyczna wzmianka w przypisie do wstępu („Jedną z tych map – mapa Dniepru – została dopiero niedawno przypisana autorstwu de Beauplan”, zob. przyp. 12, s. 26)<sup>9</sup>.

Następną dużą grupę wydanych map i planów stanowią rysunki Henryka (Heinricha) Thome (Thomme, Tomas, Thomas). Inżynier ten, podobnie jak Fryderyk Getkant ukazał tereny i obiekty położone nad Morzem Bałtyckim i dolnym biegiem Wisły. K. Łopatecki i W. Walczak publikują jego atlas zawierający 20 barwnych ilustracji przedstawiających wybrzeże Morza Bałtyckiego, Elbląg (dwukrotnie), Gdańsk, Wisłoujście, Malbork, Piławę, Braniewo, Tczew, Rybaki<sup>10</sup>, Zastawę, Głową Gdańską, Białą Górę, Mątowski Cypel, Kłajpedę i dwa razy Rygę. Pochodzą one z lat dwudziestych–czterdziestych XVII w., czyli z okresu, kiedy ich autor był najpierw na służbie u króla szwedzkiego, a potem u polskiego. W omawianej publikacji zamieszczono także kilka innych map i planów Thome, które nie wchodzi w skład atlasu, ale przedstawiają obiekty związane z Rzeczpospolitą, co przemawia za ich wydaniem. Znalazły się tutaj rysunki Drewnicy i jej okolicy (w rzeczywistości terenów położonych bardziej na wschód), Medenau (w rzeczywistości ujście rzeki Lauke do Zalewu Wiślanego), Piławy, fortyfikacji w Rydze, dwa razy Tczewa oraz Wyspy Wróblej (Sperlingsholmen).

<sup>7</sup> K. Buczek, *Beauplaniana*, Wiadomości Służby Geograficznej, 1934, z. 4, s. 9; dziwi to, gdyż wydawcy wymieniają ten artykuł w literaturze na stronie 186.

<sup>8</sup> *Cartographica Poloniae 1570–1930. Katalog źródeł rękopiśmiennych do historii ziem polskich w zbiorach szwedzkich*, oprac. U. Ehrensvärd, Warszawa 2008, s. 290–291.

<sup>9</sup> Czytniac tak, czytelnik dowiaduje się, iż stosunkowo niedawno odkryła je i opublikowała, podając przy tym analizie Szwedka Ulla Ehrensvärd. Mapę okolic Łuck–Kijów, Winnica–Bar–Brody wydatowała ona początkowo na lata trzydzieste XVII w., natomiast mapę Dniepru na lata czterdzieste XVII w. (U. Ehrensvärd, *Spurensuche nach einem Nünberger Wasserzeichen*, Rocznik Orientalistyczny, t. 56: 2003, z. 2, s. 125–128). Chcąc zobaczyć wcześniejsze reprodukcje obydwu map, zaglądamy do katalogu U. Ehrensvärd i widzimy, że tylko jedna z nich – mapa okolic Łuck–Kijów, Winnica–Bar–Brody – została przez nią wydana, a nie – jak piszą wydawcy – obydwie (s. 190, 194), zob. *Cartographica Poloniae 1570–1930*, ryc. 26.

<sup>10</sup> Wydawcy używają nazwy rosyjskiej (Primorsk) i niemieckiej (Lochstedt, powinno być Lochstädt).

Ilustracje Thome, choć są drugim pod względem ważności źródłem w książce, podobnie jak dwie mapy de Bauplana nie mają żadnych komentarzy i analiz, a w niektórych przypadkach nawet wzmianek o wcześniejszych reprodukcjach. Wydawcy zamieścili przy ilustracjach jedynie bardzo krótki biogram inżyniera, który nam niewiele mówi. Więcej informacji o nim i jego rysunkach znajdziemy w tekście dotyczącym działalności szwedzkich kartografów na ziemiach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w. Niestety, opisane tam zostały tylko cztery wybrane ilustracje (mapy wybrzeża Morza Bałtyckiego, Białej Góry, Mątowskiego Cypla i Rygi). Z pozostałymi czytelnik sam musi sobie poradzic<sup>11</sup> (K. Łopatecki i W. Walczak nie odnoszą się nawet do hipotetyczności autorstwa tych planów i map, zadowolając się tylko postawieniem przy nazwisku znaku zapytania w nawiasie)<sup>12</sup>.

Decydując się na własne poszukiwania, możemy odkryć parę interesujących szczegółów. Na przykład, mapa podpisana na odwrocie „Junckertreill in Preusen” (s. 230–231) nie jest, jak chcą tego wydawcy, planem okolic Drewnicy, gdyż owe okolice leżą bardziej na zachód (niemiecka nazwa Drewnicy to Schönbaum, a nie Junckertreill). W rzeczywistości, na rysunku przedstawiono okolice Junkertroyl (brak polskiego odpowiednika)<sup>13</sup>, a dokładnie szaniec położony przy rozwidleniu Wisły i rzeki Schade Lache (Schadlache). Podobnie jest z kolejnym szkicem, który według mniemania wydawców, ma ukazywać plan Drewnicy (s. 232). Trudno znaleźć tam jednak nazwę samej Drewnicy, albowiem plan przedstawia fragment Szkarpawy (jedno z ramion ujściowych Wisły), mniejszych cieków wodnych oraz dróg.

Na tym nie koniec, gdyż tytuł następnego rysunku „Plan Medenau (Medvedevo)” (s. 233) również nie pasuje do treści figurujących na nim. Na planie nie znajdujemy żadnego Medenau (leży ono bardziej w głębi lądu). Zamiast tego widzimy zarys projektowanego szanca, mającego leżeć nad morzem i zabezpieczać most na rzece Lauke (Sambia) wpadającej do Zalewu Wiślanego, przez który prowadzi droga z Zimmerbude (pol. Buda, ros. Светлый) do Heydekrug (Heydekrug, ros. Взморье). Tym samym mamy do czynienia tak naprawdę z planem sytuacyjnym ujścia rzeczki Lauke. Tego wszystkiego powinniśmy jednak dowiedzieć się z książki K. Łopateckiego i W. Walczaka, a nie z własnych poszukiwań.

Kolejną grupę stanowią szkice terenowe autorstwa Wilhelma von Bancke, ilustrujące obszary, przez które maszerowały wojska szwedzkie w 1655 r. Znajdujemy tam 21 kolorowych i dokładnych szkiców przedstawiających tereny Żmudzi (dokładnie od Wielony (Wilony) nad Niemnem do Lutocin na Mazowszu), przez którą maszerowały wojska Magnusa Gabriela de la Gardie z Inflant do Prus. Wszystkie rysunki powstały w trakcie przemarszu, czyli podczas jesieni i zimy 1655 r. W przeciwieństwie do poprzednich szkiców te zosta-

---

<sup>11</sup> Niewielkie opisy planów Elbląga znajdziemy u Jana Szeligi (op.cit., s. 142–143) i w *Atlasie historycznym miast polskich*, t. 1: *Prusy Królewskie i Warmia*, z. 1: *Elbląg*, red. A. Czacharowski, Toruń 1993; Malborka u J. Szeligi (op.cit., s. 149; reprodukcja na s. 151), a kolorową reprodukcję w *Atlasie historycznym miast polskich*, t. 1: *Prusy Królewskie i Warmia*, z. 5: *Malbork*, red. A. Czacharowski, R. Czaja, Toruń 2001, rys. 6 (na planie nr 4); Tczewa u J. Szeligi (op.cit., s. 150–151); Wyspy Wróblej u Ryszarda Woźniaka (*Fortyfikacje w dawnych Prusach Królewskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1974, s. 130) itd.

<sup>12</sup> W literaturze ilustracje te funkcjonują często jako plany i mapy nieznanego autora, zob. przyp. 9.

<sup>13</sup> *Skorowidz polsko-niemiecki i niemiecko-polski miejscowości Województwa Pomorskiego i W. M. Gdańska*, Poznań 1920, S. 123.

ły wyposażone w komentarz, który jest zapewne wynikiem wcześniejszego opracowania źródła w literaturze<sup>14</sup>.

Przedostatnim zbiorem map i planów prezentowanym w książce są szkice Georgiusa Schwengelna z końca lat dwudziestych i pierwszej połowy trzydziestych XVII w., ukazujące tereny położone nad Dźwiną (mapa wybrzeża Morza Bałtyckiego, plan miasta Kokenhauz (niem. Kokenhausen, łot. Koknese), mapa Litwy, mapa Semigalii).

Ostatnią grupę materiałów kartograficznych tworzy zespół 13 planów i map pod tytułem „Pozostałe mapy i plany”, których jedynym wspólnym mianownikiem jest tematyka dotycząca dolnego biegu rzeki Wisły i wybrzeża Bałtyku. Znaleźć tam możemy dzieła Erika Jönsona Dahlbergha („Plan Mątowskiego Cypla z fortyfikacjami”), Abrahama Loffmana („Plan Brodnicy”, „Plan Mątowskiego Cypla”, „Mapa Mierzei Wiślanej i Zalewu Wiślanego”), Olafa Hanssona Swarta (Örnehufvuda) („Plan Gdańska”, „Plan Malborka”), Johana Pleisnera („Plan Brodnicy”), Johana Tranmana („Plan Nowego Dworu Mazowieckiego”), a także kilka anonimowych („Plan Brodnicy”, „Plan Kłajpedy”, „Plan Mątowskiego Cypla” i dwa plany Malborka). Najstarszy z rysunków pochodzi z 1628 r., najmłodszy z 1658 r.

Niestety, przy samych ilustracjach z tych dwóch grup znajdziemy tylko informacje o Georgiusie Schwengelnie. Na szczęście część z nich opisana została w tekstach dotyczących działalności szwedzkich kartografów na ziemiach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w. i wykorzystaniu przez nich polskich map i planów. Przeczytamy tam o Georgiusie Schwengelnie, Eryku Jönsonie Dahlberghu i Olafie Hanssonie Swarcie (Örnehufvudzie). Na temat Abrahama Loffmana, Johana Pleisnera<sup>15</sup> oraz Johana Tranmana i ich rysunków wydawcy nie piszą. Zagląając do katalogu *Cartographica Poloniae 1570–1930*, możemy się dowiedzieć, że opublikowane przez K. Łopateckiego i W. Walczaka plany i rysunki nie są jedynymi, jakie wyszły spod ręki Loffmana, Pleisnera i Tranmana<sup>16</sup>. Pytanie, dlaczego zdecydowano się na wydanie tylko tych. Po raz kolejny czytelnik musi się tego domyślać albo samemu sprawdzić. To samo czeka go w przypadku anonimowych planów zamieszczonych na samym końcu.

Podsumowując, należy pochwalić wydawców za pomysł opublikowania materiałów związanych z Rzeczpospolitą, które są przechowywane w szwedzkich archiwach. Projekt ten dawał niesamowitą szansę na zaprezentowanie odbiorcy barwnych map i planów w świetnej oprawie graficznej wraz z odpowiednim komentarzem. Trudno oprzeć się wrażeniu, że K. Łopatecki i W. Walczak nie do końca skorzystali z tej szansy. O ile czytelnik może się nacieszyć kolorowymi ilustracjami w dużym formacie, o tyle z właściwymi opisami do nich jest już gorzej. Część map i planów została należycie przeanalizowana, część natomiast nie. Można pomyśleć, że wydawcy pierwotnie planowali opublikować tylko atlas

<sup>14</sup> T. M. Nowak, *Szwedzkie źródło kartograficzne ukazujące trasę przemarszu armii M. G. de la Gardie ze Żmudzi na Mazowsze w 1655 r.*, SMHW, t. 30: 1988, s. 321–350.

<sup>15</sup> Chodzi tu najpewniej o szwedzkiego komendanta Brodnicy, pułkownika Johana Pleitnera, zob. L. Podhorodecki, *Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 335; *Brodnica. Siedem wieków miasta*, red. J. Dygdała, Brodnica 1998, s. 121; Georg Tessin wymienia Johanna Pleitnera, jako Obersta, który 17 I 1656 r. otrzymał patent na regiment niemieckiej piechoty (G. Tessin, *Die deutschen Regimente der Krone Schweden*, Teil. 1: *Unter Karl X Gustav (1654–1660)*, Köln 1965, s. 345). Niestety, w Svenskt Biografiskt Lexikon nie ma biogramu ani Pleisnera, ani Pleitnera – trudno jednoznacznie powiązać pułkownika na służbie szwedzkiego króla, komendanta Brodnicy, Johanna Pleitnera z Janem Pleitnerem, inżynierem na służbie polskiego władcy Władysława IV.

<sup>16</sup> *Cartographica Poloniae*, passim.

Getkanta, bo jedynie on został w pełni opisany, a pozostałe mapy i plany miały pełnić funkcję „wypełniacza”, którego celem było łatwe zwiększenie objętości całej pracy. W efekcie zdarza się, że odbiorca pozostawiony z samym tylko źródłem i opisem katalogowym zmuszony jest samemu szukać informacji o nim, co jest niedopuszczalne.

Trudno stwierdzić, co jest przyczyną braku opracowania przez wydawców nieprzeanalizowanych do tej pory w literaturze źródeł. Brak konsekwencji w omawianiu materiału kartograficznego jest dużym uchybieniem całej pracy i psuje to jej bardzo dobry efekt wizualny.

*Mariusz Balcerek (Toruń)*

